

MAM FANTASTYCZNEGO MĘŻA, KTÓRY JEST MOIM NAJLEPSZYM PRZYJACIELEM, DLA KTÓREGO, MAM NADZIEJĘ, JA JESTEM NAJLEPSZĄ PRZYJACIÓŁKĄ.
AGNIESZKA HYŻY, PREZENTERKA



#akcja

Fundacja DKMS: Młodzi ludzie nie są egoistami!

CHARYTATYWNIE

Jeśli tylko otrzymają pełną informację, jak mogą pomóc, chętnie udzielają swojego wsparcia. Wbrew powszechnej opinii nie skupiają się wyłącznie na swoich sprawach.

#Małgorzata Motor

Na Podkarpaciu aktywność młodych ludzi gotowych do niesienia pomocy jest znacząca. Dostrzegają ją m.in. przedstawiciele Fundacji DKMS, która zajmuje się szukaniem dawców dla pacjentów potrzebujących przeszczepienia komórek macierzystych szpiku. To właśnie głównie młodzi mieszkańcy Podkarpacia chętnie rejestrują się w bazie DKMS jako potencjalni dawcy. Szczególnie podczas różnych wydarzeń organizowanych w szkołach czy na uczelniach.

- Rzeczywiście na Podkarpaciu widzimy sporą aktywność pod tym względem. Młodzi ludzie chętnie rejestrują się podczas Dni Dawcy. W trakcie tego wydarzenia są jednak zawsze wcześniej dokładnie informowani o tym, jak pobierany jest wyraz, a także jak pobierany jest

później sam szpik od dawcy. Przy okazji obalamy mit, że jest on pobierany z kręgosłupa. Często opowiada o tym sam dawca. To właśnie przekazana w ten sposób wiedza z reguły przekonuje młodych dorejestracji - mówi Renata Rafa z Fundacji DKMS.

Jak bardzo? Pokazują to statystyki fundacji. Na koniec sierpnia w bazie DKMS było aż 66,5 tys. mieszkańców Podkarpacia, w tym ponad 70 proc. to osoby w wieku 18-38, czyli tzw. milleniśmi, którzy uznawani są za najbardziej egoistyczne pokolenie minionego tysiąclecia. Renata Rafa dodatkowo podkreśla, że podkarpackie statystyki są o 2 proc. wyższe niż średnia dla całego kraju. Z kolei samych dawców, którzy już oddali komórki macierzyste jest 5738, w tym aż 286 mieszka na Podkarpaciu.

- Tylko w projekcie #KOMÓRKOMANIA, który odbył się w listopadzie ub. roku na Podkarpaciu, zarejestrowało się 791 osób w 21 szkołach średnich. W tym roku projekt chcielibyśmy kontynuować. Wszyscy, którzy chcieliby wziąć w nim udział, mogą wysłać zgłoszenia na: szkola@dkms.pl - zachęca Renata Rafa.

Projekt „Outdoor learning and sport activities” ZSS w Kolbuszowej Dolnej

Powstał oryginalny przewodnik. Efekt współpracy szkół z 5 krajów

AKTYWNIE

Znajdziemy w nim aż 90 scenariuszy zajęć dla dzieci. Są zarówno te, które są dobrze znane w Polsce, jak i te popularne w Rumunii, Turcji, Portugalii i we Włoszech.

#Małgorzata Motor

Przewodnik to sporej objętości publikacja. Składa się aż z 221 stron. Scenariusze zajęć podzielone są tematycznie. Są przykłady aktywności sportowych, które są doskonałymi formami socjalizacji, ale nie brakuje też gier z dzieciństwa, które przygotowane zostały z myślą o wspólnym spędzaniu czasu rodziców z dziećmi. Przewodnik zawiera również zajęcia integracyjne, w których uczestniczyć mogą dzieci ze szkół specjalnych i ogólnodostępnych.

- Jest też temat zajęć związanych z poznawaniem miasta poprzez gry i uczenie się na świeżym powietrzu. Są także zajęcia nawiązujące do leśnej szkoły. Z kolei ostatni rozdział to aktywności na świeżym powietrzu nawiązu-



Prace nad przewodnikiem trwały dwa lata. Powstał zarówno w wersji polskiej, jak i angielskiej

jące do żywiołów: powietrza, ziemi i wody. W odniesieniu do wody nasza szkoła zaproponowała żeglowanie, do powietrza - wspinaczkę, a do ziemi - marsz terenowy. Każda szkoła z pozostałych 4 krajów wskazała z kolei swoje propozycje zajęć - mówi Jolanta Lubera z ZSS w Kolbuszowej Dolnej, szkolny

koordynator projektu. Przewodnik zawiera łącznie sześć rozdziałów. Każdy składa się z 15 scenariuszy zajęć - po trzy z każdego kraju. - Każdy scenariusz zawiera informację m.in. o wieku dzieci, dla których zajęcia zostały przygotowane, o liczbie uczestników, planowanym czasie zajęć, proponowanym miejscu ich przepro-

wadzenia, pomocach dydaktycznych. Oczywiście jest też opisany przebieg zajęć oraz zdjęcia - podkreśla J. Lubera.

W sumie prace nad przewodnikiem trwały dwa lata. Napisany został przez 21 osób, w tym 9 z ZSS. W projekt zaangażowało się łącznie 15 nauczycieli z ZSS Kolbuszowej Dolnej.

Nowy trend na rynku. Wolimy pracować na własny rachunek niż na etacie

BIZNES

Tax Care podaje, że codziennie w Polsce rejestruje się ok. 900 nowych jednoosobowych firm! Modę na przedsiębiorczość widać też w naszym regionie.

#Małgorzata Motor

Według szacunków Tax Care na podstawie danych rejestru REGON za pierwsze półrocze w Polsce rejestruje się w ciągu miesiąca średnio aż 28 tys. jednoosobowych działalności gospodarczych. W pierwszej połowie 2017 r. średnia wynosiła 25,2 tys., a o tej samej porze w latach 2016 i 2015 ok. 24 tys.

Z kolei na Podkarpaciu w całym ubiegłym roku nowych firm zarejestrowało się 13,5 tys. Dziesięć lat temu było ich o 2 tys. mniej. Zauważalny wzrost

#to ważne
O założeniu firmy myślą szczególnie młodzi, czyli inaczej niż to było jeszcze kilkanaście lat temu. Wtedy popularny był etat.

Dominik Łazarz, ekonomista z WSliZ w Rzeszowie

jest też w samym powiecie kolbuszowskim: z ponad 250 dziesięć lat temu do ponad 350 w ub. roku.

- To większe zainteresowanie jest związane przede wszystkim z wprowadzeniem różnych udogodnień dla przedsiębiorców. Przez pierwsze pół roku mogą korzystać ze zwolnienia ze składek na ubezpieczenie spo-

łeczne. Poza tym przez kolejne 24 miesiące składki na ZUS są niższe od tych, jakie normalnie obowiązują przedsiębiorców. To jest bardzo istotne wsparcie. Jeszcze kilka lat temu tego nie było - zwraca uwagę Dominik Łazarz, ekonomista z WSliZ w Rzeszowie.

Coraz więcej osób chce więc pracować na własny rachunek. - Tym bardziej że znacznie łatwiej założyć firmę. Poza tym przedsiębiorcy mogą liczyć na niskoprocentowane pożyczki i na pomoc wielu instytucji wspierających przedsiębiorczość. Do tego dochodzi także bardzo dobra koniunktura. Jest spore zapotrzebowanie na różne usługi i produkty - mówi Dominik Łazarz.

Nie ma wątpliwości, że trend ten będzie się utrzymywał co najmniej do drugiej połowy przyszłego roku.

Komisja Europejska zachęca młodych do zawodu tłumacza. Ogłosiła konkurs

EDUKACJA

To konkurs wyłącznie dla 17-latków. Uczniowie, którzy najlepiej przetłumaczą pismo przygotowane przez unijnych urzędników, w nagrodę wyjadą do Brukseli.

#Małgorzata Motor

Konkurs organizuje Departament Tłumaczeń Pisemnych KE. Mogą wziąć w nim udział 17-letni uczniowie z całej Europy. - To osoby, które wchodzą w dorosłość i które mają jeszcze szansę na zdobycie dodatkowych kompetencji językowych po maturze. Konkurs ma ich jedynie ukierunkować - pomóc im w wyborze dalszej ścieżki edukacyjnej - takich studiów, które w przyszłości pozwolą im zostać tłumaczami - mówi Ewa Nowak-Koprowicz z PIE Europe Direct-Rzeszów przy WSliZ.

Zawód tłumacza nie należy do łatwych. Młodzi ludzie rzadko są nim zainteresowani. - Ze względu jednak na wielość języków w UE wszystko musi być tłumaczone, nawet na język maltański. Tłumacze w Brukseli są więc niezbędni, a konkurs jest ciekawą formą promocji tego zawodu - podkreśla E. Koprowicz.

Szkoły, których uczniowie będą zainteresowani konkursem, mogą wysłać zgłoszenia

do 20 października przez stronę: ec.europa.eu/translatores. Konkurs zorganizowany będzie 22 listopada we wszystkich szkołach, które się zakwalifikują. - W tym dniu otrzymają z KE tekst na temat dziedzictwa kulturowego. Do wyboru będzie jedna z 552 możliwych kombinacji językowych. W poprzednich edycjach tłumaczony był tekst z języka polskiego nawet na fiński - zdradza E. Koprowicz.



W Brukseli spotkają się z zawodowymi tłumaczami